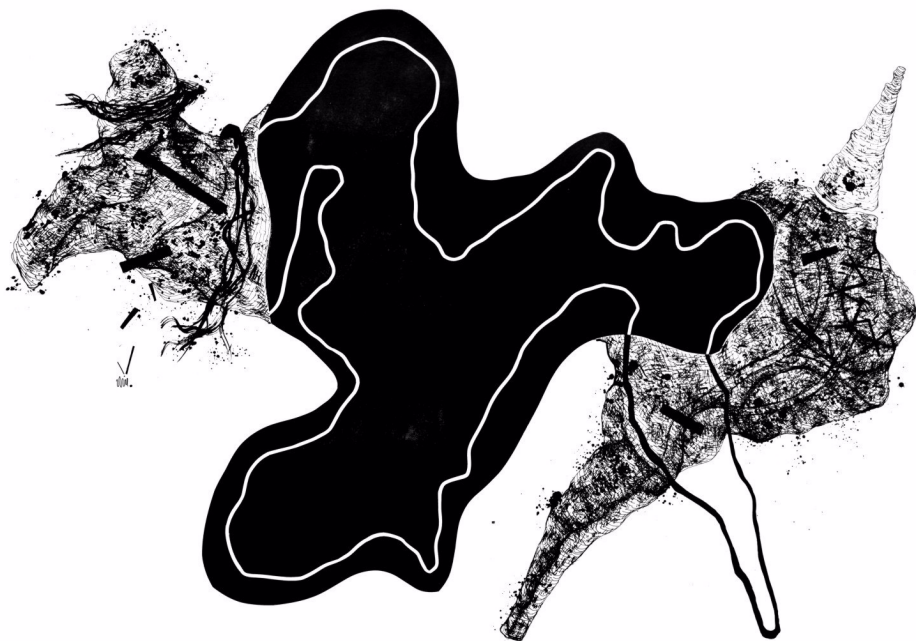


péter kántor

CZEGO POTRZEBA DO SZCZĘŚCIA



FORMA

szesnaste.
I
pół

péter kántor

CZEGO POTRZEBA DO SZCZĘŚCIA

przekład – Bohdan Zadura

wywiad z Péterem Kántorem – Csaba Károlyi
przekład wywiadu – Anna Butrym



Wydawnictwo FORMA. Szczecin, Bezręcze 2018, 2019

Copyright © Péter Kántor, 2018, 2019

Copyright © for the Polish translation by Bohdan Zadura, 2018, 2019

Copyright © Csaba Károlyi, 2018, 2019 (wywiad)

Copyright © for the Polish translation by Anna Butrym, 2018, 2019 (wywiad)

Copyright © Wydawnictwo FORMA, 2018, 2019

zdjęcie autora: Aliona Frankl

redakcja: Miłosz Waligórski

grafiki na okładce i w książce: Piotr Pasiewicz

projekt graficzny serii, projekt okładki, skład, łamanie: Paweł Nowakowski

korekta: Anna Nowakowska

ISBN 978-83-65778-56-7 (wydanie pierwsze, papier)

ISBN 978-83-65778-57-4 (wydanie drugie, e-book pdf)

WYDAWNICTWO FORMA

71-219 Szczecin-Bezrzecze, ul. Nowowiejska 63

www.wforma.eu, e-mail: forma.sc@pro.onet.pl

zrealizowano dzięki wsparciu finansowemu

Hungarian Books and Translations Office – Petőfi Literary Museum



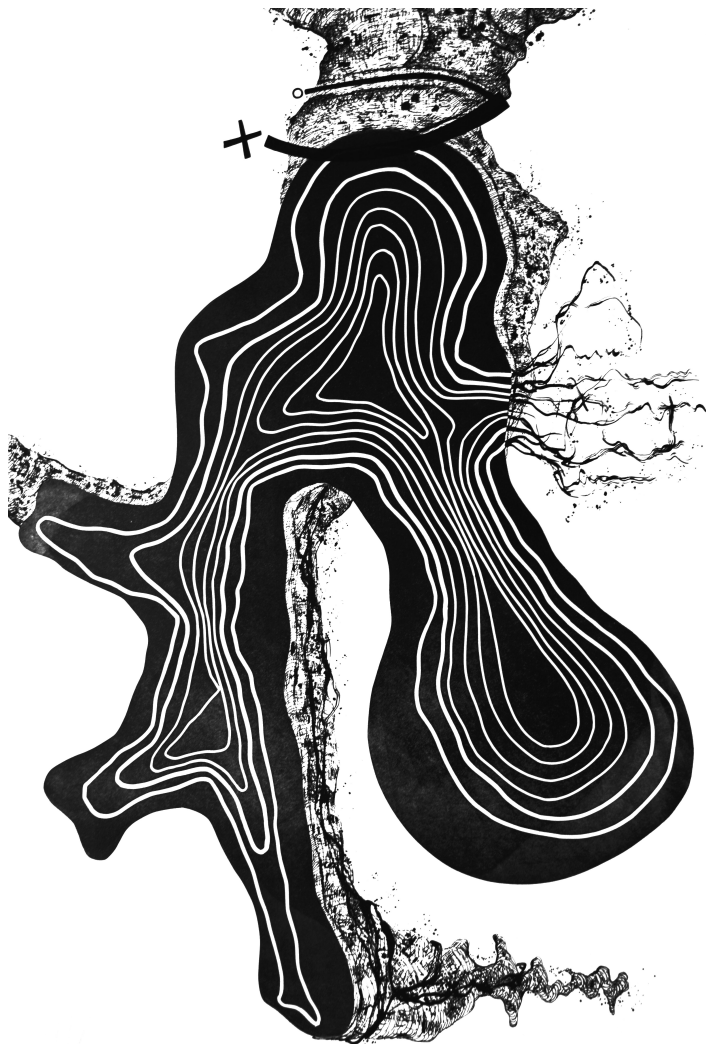
**HUNGARIAN BOOKS
AND TRANSLATIONS
OFFICE**



**PETŐFI
LITERARY
MUSEUM**

spis treści:

Bałkańska turkawka	7
Babcia	8
I wszystko powoli zmieniało swoją postać	10
Czego potrzeba do szczęścia	12
Jeden z mych prapradziadków	13
Drugi z mych prapradziadków	14
Czytając starych beatników	15
Byli raz sobie	16
Ayala	17
Koniec lata	18
Remanent	19
Jak ci to wytłumaczyć?	20
Nauczyć się żyć	21
New York City Lines	25
Po pogrzebie	29
Zabawy na łodzie (Hendrick Averkamp)	30
Kto mówi?	33
A.J.: Żółte trawy	35
Od mostu Małgorzaty do mostu Árpáda	36
Pokazuję koszyk	38
O każdej porze	39
Wariacje trojańskie	41
Co Bóg powinien wiedzieć	46
Tryptyk miłosny	48
Nauczyć się żyć III	51
Poniedziałkowe przedpołudnie na Majdanku	54
Fotel (L. Freud: Fotel przy kominku, 1997)	56
O prawdzie	58
Jestem dzieckiem Dunaju	60
z Péterem Kántorem rozmawia Csaba Károlyi	
nota edytorska	71



Balkańska turkawka

Kiedy pewnym wczesnym popołudniem siedzisz przy biurku,
przez otwarte okno do pokoju wlatuje balkańska turkawka,
ta, która zazwyczaj usadawia się na parapecie
i prawie wtyka głowę przez okno, prawie się kłania,
właśnie się zastanawiasz, co w ogóle człowiek robi na tym świecie,
i oczywiście nic, ale właśnie dlatego trzeba się czymś zająć,
a skoro tak – wtedy właśnie do pokoju wlatuje balkańska turkawka,
siada na tapczanie; sprawdza sprężyny, materac z końskiego włosia,
potem zeskakuje na dywan, przechadza się tam i z powrotem i jak gość
mówi: tak, to jedyna nasza możliwość, potakuje, co więcej,
później maszeruje wraz z tobą, jeżeli się zmęczy, leci, wykrzykuje bojowo
pod twoim łokciem na pół gotowy wiersz, gapisz się w zdumieniu,
i kiwa głową, mruczy i pogruchuje balkańska turkawka.